

Zimowisko w Murzasichle



Jak co roku grupa dzieci z gminy Grodków spędzała ferie pod opieką pań: B. Sikorskiej-Żyrek, D. Babicz, A. Białowąs. Do kadry dołączyła p. E. Szczepanowska. Tym razem pojechaliliśmy zdobywać góry. Zamieszkaliśmy w uroczej miejscowości Murzasichle. Jest to wieś położona na skraju Tatrzańskiego parku Narodowego na wysokości 820-950 m n.p.m., w południowej części Skalnego Podhala, pomiędzy Zakopanem a Bukowiną Tatrzańską. Sama nazwa wsi wywodzi się z połączenia dwóch nazw osad: Mur oraz Zasichle. Przez teren obecnej miejscowości przepływała niegdyś mała rzeka o nazwie Sichła. Niedaleko tej rzeki położona wieś, której nazwa wzięła się właśnie od jej położenia - Zasichle - za rzeką Sichłą. Pierwsza częśćka „mur” wzięła się od nazwy miejscowości położonej nieopodal Zasichla - Mur. Jak dwie wsie połączyły się to powstała osada o nazwie **Murzasichle**. Tyle o nazwie.

Główną atrakcją pobytu był aktywny wypoczynek. Polegał on na korzystaniu z wielu atrakcji zimowych. Uczestnicy zimowiska mieli okazję jeździć na nartach snowboardzie, pontonach no i oczywiście na „jabłuszkach”. Po wizycie w Śnieżnym Labiryncie w Zakopanem sami zbudowaliśmy swoje lodowe twierdze. Byliśmy na Gubałówce, gdzie podziwialiśmy panoramę Tatr. W ostatnim dniu braliśmy udział w kuligu oraz doskonaliliśmy umiejętności pływackie w Aqua Park w Zakopanem. Tam też korzystaliśmy z walorów leczniczych znajdującej się tam wody, gdyż jej wyjątkowy skład (wapń, sód, siarka, magnez, potas i krzem) wpływają pozytywnie na dolegliwości reumatyczne, narządów ruchu, skóry, a ponadto poprawiają ukrwienie i obniżają ciśnienie krwi.

Podczas pobytu nie zabrakło też nauki. Mieliśmy lekcje regionalizmu. Gospodarze p. Ewelina i p. Mariusz udostępnili nam swoje góralskie stroje, które mogliśmy poprzymierzać, pooglądać.

W trakcie pobytu bawiliśmy się wspólnie w różnego rodzaju zabawy, gry integracyjne oraz wykonywaliśmy gadżety do fotobudki.

W drodze powrotnej zwiedziliśmy kopalnię soli w Wieliczce. Podziwialiśmy wykute w soli piękne komory, niesamowite podziemne jeziora oraz majestatyczne i unikalne solne rzeźby. Pokonaliśmy blisko 3 kilometry krętych korytarzy, 800 schodów i byliśmy 135 metrów pod ziemią!!! Na szlaku zwiedziliśmy ponad 20 komór, w tym najpiękniejszą Kaplicę św. Kingi. Wpadliśmy w zadumę słysząc kompozycję Fryderyka Chopina towarzyszącą świetlnemu spektaklowi nad brzegiem jednego z solankowych jezior. Po przejściu trasy udaliśmy się na podziemny obiad w karczmie. Po napełnieniu brzuszków mieliśmy okazję pobawić się w specjalnej Sali i kupić pamiątki. Następnie pan przewodnik odwiózł nas prawdziwą górniczą windą na powierzchnię.

Ferie zaliczamy do super udanych!!!

.